

Zgon Lin Po-czu

Komitet Centralny PZPR wystosował do komitetu centralnego KP Chin następującą depeszę:

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin Pekin

Drogi Towarzysze!

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i mas pracujących Polski Ludowej wyrażamy Wam nasze głębokie współczucie i łączymy się z Wami w żalu i żałobie z powodu zgonu towarzysza Lin Po-czu, członka Biura Politycznego KC KP Chin, jednego z najstarszych jej członków, wybitnego działacza partyjnego i państwowego na froncie budownictwa socjalistycznego w Chińskiej Republice Ludowej.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Milion cegieł od wielkopolskich ceramików

Pracownicy zakładów materiałów budowlanych przeznaczyli minionej „Niedzieli Ceramika” na dodatkową produkcję dla nowo budowanych szkół. W akcji tej nie zabrakło również załóg wielkopolskich cegielni. Załogi czternastu przedsiębiorstw, podległych Wojewódzkiemu Zjednoczeniu Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych, wyprodukowały tego dnia, w czynnie społecznym, ponad milion sztuk cegieł oraz innych materiałów budowlanych.

W „Niedzieli Ceramika” uczestniczyli także pracownicy poznańskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych, którzy na budowę szkół oddali tego dnia 68 tys. sztuk cegieł. (mi)

Powódź na Filipinach

W piątek i sobotę w stolicy Filipin oraz jej okolicach szalała groźna powódź. Według opublikowanych w poniedziałek danych, utonęły 144 osoby. 56 osób zaginęło. (PAP)

Przemysłowiec amerykański Cyrus Eaton z wizytą w Polsce

Na zaproszenie Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych przybył 30 bm. z kilkudniową wizytą do Polski znany amerykański przemysłowiec i finansista, laureat międzynarodowej nagrody leninowskiej „za utrwalenie pokoju między narodami” — Cyrus Eaton z małżonką.

W krótkim oświadczeniu złożonym przedstawicielom prasy i radia Cyrus Eaton wyraził radość ze swojej wizyty w Polsce. Pochodzę z Cleveland w stanie Ohio — powiedział amerykański gość — gdzie mieszka wielu Polaków. Mam wśród nich licznych przyjaciół i cieszę się, że teraz poznam ich pierwszą ojczyznę.

W godzinach popołudniowych Cyrus Eaton złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Adamowi Rapackiemu w siedzibie MSZ.

Wieczorem gość amerykański podejmowany był cobytalem przez kierownictwo Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Wśród zaproszonych gości obecni byli — zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. Stanisław Kulczyński, wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz, wiceprzewodniczący Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów prof. Czesław Bobrowski, posłowie na

Nowy wagon „Cegielskiego”

30 bm. opuścił HCP pierwszy zmodernizowany wagon osobowy, przeznaczony na eksport do ZSRR. Obniżono w nim o kilka ton wagę wagonu i przystosowano do szybkości w granicach 120—140 km na godz. Wagony są z radiofonizowane. (PAP)



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
wtorek, 31 maja 1960

Cena 50 gr
Nr 129 (5077)

Macmillan negatywnie ocenia stanowisko prezydenta USA

W poniedziałek w brytyjskiej Izbie Gmin rozpoczęła się debata poświęcona sprawie fiaska konferencji paryskiej. Zagajenia obrad dokonał premier Macmillan, który na wstępie zaznaczył, iż jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż incydent ze szpiegowskim samolotem „U-2” musiał być potraktowany poważnie przez rząd ZSRR.

Premier podkreślił, że podczas wstępnego posiedzenia szefów rządów czterech mocarstw w Paryżu nie omieszkał od razu zauważyć, że „wszelki wywiad, czyli inaczej mówiąc szpiegostwo, godzi w suwerenność narodową innego kraju”.

Zdaniem Macmillana, Eisenhower mógł nieco wcześniej złożyć swoje zapewnienie, że loty nad terytorium ZSRR nie będą kontynuowane. Była to raczej kwestia taktyki niż problem merytoryczny — stwierdził szef rządu brytyjskiego. — Można było usunąć tę pierwszą wyłaniającą się przeszkodę albo na drodze rozmów dwustronnych, albo ogólnej dyskusji, co pozwoliłoby nam na rozpoczęcie zamierzonych prac.

Przywódca Labour Party, Hugh Gaitskell, który zabrał głos bezpośrednio po Macmillanie, oświadczył, że jego zdaniem polityka radziecka nie uległa obecnie zmianie. Gaits-

kell oświadczył, że Chruszczow nie przybył do Paryża z przygotowanym z góry zamiarem zerwania spotkania na szczycie. Wynika to z jego wypowiedzi składanych nawet po błędach popełnionych przez USA w związku z incydentem szpiegowskim.

Gaitskell stwierdził również, że wycofanie się Eisenhowera z zajmowanego poprzednio stanowiska i jego oświadczenie, że wstrzymuje loty „U-2”, nastąpiło za późno; gdyby Eisenhower ogłosił taką decyzję wcześniej, konferencja paryska byłaby prawdopodobnie uratowana. (PAP)

Pamięci wielkiego Wieszeza

Jedną z uroczystości inaugurujących w Poznaniu obchody 1000-lecia istnienia Państwa Polskiego było niedzielne odsłonięcie ufundowanego przez społeczeństwo naszego miasta pomnika Adama Mickiewicza, na placu jego imienia. Wzięły w tej uroczystości udział licznie zgromadzone tłumy poznańskich i miejskich, świata nauki i kultury. Aktu odsłonięcia dokonał bawiący w Poznaniu marszałek Sejmu PRL — Czesław Wycech. Część artystyczną wypełniły występy połączonych chórów męskich i mieszanych Poznańskiego Okręgu Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego oraz artystów scen dramatycznych. Dalszy ciąg uroczystości mickiewiczowskich stanowiła akademii w Operze w godzinach wieczornych, której uświetnieniem było wystawienie opery Konrad Wallenrod. (c)

Fot. — K. Przychodzki

Zuchę w gościnie u A. Zawadzkiego



28. V. br. z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki przyjął w Belwederze delegację warszawskich zuchów.

CAF — fot. Grzęda

Znów mają apetyt na Sudety

Premier Bawarii Ehard dopuścił się w niedzielę na zjeździe odwetowego Związku Niemców Sudeckich w Weiden prowokacyjnych wypadów przeciwko Czechosłowacji. Ehard wyraził nadzieję, iż „Sytuacja niebawem ulegnie zmianie”. Podkreślił on ponadto, że Niemcy Sudeccy nie mogą „zrezygnować z prawa do ojczyzny” ponieważ byłoby to „przeciwne naturze”. (PAP)

Marszałek Malinowski o decyzji Związku Radzieckiego

Tchórzostwem nie zapobiegniemy wojnie

Marszałek Rodion Malinowski, minister obrony ZSRR, wygłosił w poniedziałek przemówienie na obradującej na Kremlu konferencji przodowników pracy komunistycznej.

Malinowski podkreślił, że armia radziecka rozporządza wszystkimi środkami, jakie są potrzebne do zadania odwetu państwu — satelicie, jak i

państwu — przywódcy, bez względu na to, za jakimi ocenami by się one nie ukrywały. To stwierdzenie — dodał marszałek — nie jest groźbą. Jest ostrzeżeniem. Mówiliśmy o tym niejednokrotnie.

Marszałek wysmiał pseudo-rzeczowe komentarze prasy zachodniej, która pisząc o incydencie z samolotem „U-2” próbowała przedstawić w fałszywym świetle stan radzieckiej obrony przeciwlotniczej.

Być może, na Zachodzie rzeczywście nie wiedzą, iż rozporządzamy kierowanymi rakietami przeciwlotniczymi — powiedział Malinowski. — Jesteśmy gotowi pomóc im w uświadomieniu sobie tego. Radzieckie rakiety przeciwlotnicze mogą trafić w cel nie tylko na wysokości 20 km. To znaczy, że nikt nie zdoła uchylić się od odpowiedzialności.

Marszałek Malinowski komunikował, że naczelny dowódca wojsk rakietowych ZSRR otrzymał rozkaz uderzenia w bazę, z której wylecił obcy samolot i naruszył obszar powietrzny Związku Radzieckiego.

Marszałek dodał, że jest to decyzja najzupełniej właściwa, albowiem — jak powiedział — nie wiadomo, co wiezie na pokładzie obcy samolot. Może on przecież mieć w łuku bombę wodorową.

Nawiązując do stwierdzenia Eisenhowera, który oświadczył, iż skierował samolot w obszar powietrzny ZSRR dlatego, iż obawia się nagłego ataku, Malinowski powiedział:

„My również zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, czym jest wojna współczesna. Jest to wielkie nieszczęście dla narodów, to olbrzymie ofiary ludzi i zniszczenie wszystkiego co oni stworzyli, jest to dosłownie katastrofa dla niektórych krajów. Lecz tchórzostwem nie zapobiegniemy wojnie”.

Należy zachować zdrowy rozsądek — dodał Malinowski — należy apelować nie do uczuć, a do rozumu człowieka i w swych posunięciach kierować się rozumem — innego wyjścia nie ma.

PAP

W Ankarze — spokój

W poniedziałek w Ankarze panował całkowity spokój. Banki zostały otwarte, ale nikt nie wycofuje pieniędzy. Przywódca opozycji b. prezydent İnönü, który został rozpoznany na ulicy, był przedmiotem gorącej owacji.

W obecności rektora, dziekanów i profesorów odbyła się na uniwersytecie w Ankarze uroczystość złożenia hołdu zabitym studentom.

Zamach stanu, który obalił rząd Menderesa, był bezkrwawy. Generał Gursel oświadczył dziennikarzom, że zginęła tylko jedna osoba.

✱

Aresztowany przez obecne władze Turcji były minister spraw wewnętrznych Namik Gedik popełnił w poniedziałek samobójstwo wyskakując z okna Akademii Wojskowej, gdzie został osadzony w areszcie.

Zdaniem opozycji Gedik ponosił główną odpowiedzialność za brutalne zachowanie się policji wobec uczestników demonstracji protestacyjnych organizowanych przed przewrotem w Turcji. (PAP)

Pogoda

Zachmurzenie duże z przejaśnieniami i gdzieś opady. Temperatura minimalna od 6 st. do 13 st., maksymalna od 18 st. do 27 st. Wiatry słabe i umiarkowane.

WIADOMOŚCI Sportowe

68,22 w rzucie młotem

Miotacz węgierski Gyula Zsivotsky ustanowił nowy rekord Europy w rzucie młotem, osiągając odległość 68,22 m. Poprzedni rekord należał do zawodnika radzieckiego Rudenkowa i wynosił 67,92.

Orzechowska mistrzynią

Tytuł mistrzyni Polski we florecie zdobyła reprezentantka warszawskiej Legii — Orzechowska, ale dopiero po barażowej walce z Pawlasową (Górnik Katowice). Ten decydujący pojedynek wygrała Orzechowska 4:0. (PAP)

Rekord w Hucie im. Lenina

Na jednej ze zmian doby hutniczej, kończącej się przed północą 30 bm., załoga walcowni ciągłej blachy na gorąco kombinatu hutniczego im. Lenina uzyskała nienotowane dotychczas w historii tego obiektu przekroczenie zadań produkcyjnych. W ciągu 8 godzin pracy dostarczyła ona 1921 ton blach gorąco walcowanych, to jest o ponad 821 ton więcej, niż przewidywały zadania planu zmianowego i o 421 ton więcej od najlepszego w tym zakresie wyniku. (PAP)



Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

O współdziałanie nauki z praktyką

Podajemy fragmenty wypowiedzi uczonych polskich w dyskusji po przemówieniu Władysława Gomułki podczas spotkania kierownictwa partii i rządu z członkami Prezydium Polskiej Akademii Nauk w dniu 27 bm.

PREZES AKADEMII — PROF. DR TADEUSZ KOTARBIŃSKI

Uświadamiamy sobie powody i racje dzisiejszego spotkania. Wiąże się one bez-

sprzecznie z powołaniem Akademii do nowych zadań i z prowadzeniem utwierdzeniem nowych zębów jej struktury, zaciosanych gwoli pomocy w wykonywaniu przez nią tych zadań. Akademia mianowicie, wyposażona w uprawnienia najwyższej instytucji naukowej kraju i związana ściśle z działaniami rządu zyskała obecnie prawo i obowiązek zaplanowania i porządkowania z innymi instancjami badań naukowych w skali krajowej oraz prawo i obowiązek ich koordynacji: a dotyczy to wyróżnionych problemów jak najbardziej żywotnych dla życia gospodarczego naszego społeczeństwa.

Na większą tedy skalę, z większymi uprawnieniami i w nowych ustawach zagwarantowanych formach organizacyjnych będziemy robili nadal w zasadzie to samo, będziemy organizowali, prowadzili i kontrolowali badania naukowe z troską wyróżnioną o ich przydatność społeczną, a gospodarczą w szczególności.

Troską o wyraźną i uchwytą przydatność z punktu widzenia nabrzmiałych potrzeb społecznych zwłaszcza zaś gospodarczych obejmujemy również humanistykę. Nie zaniebujając ani w tej dziedzinie ani w żadnej innej wielkiej dziedzinie nauki badań legitymujących się tylko doniosłością czysto poznawczą — dokładamy starań, by ożywić badania wyraźnie i doraźnie społecznie pożyteczne.

Dociekam historyczne w zakresie historii Polski skalamy w znacznym stopniu wedle wytycznych obchodów Tysiąclecia naszej państwowości.

To wszystko stwierdziwszy, pragnę złożyć obecnym władzom naszego życia publicznego gorące podziękowanie w imieniu polskich ludzi nauki za uznanie, jakim darzą naukę jako postępową siłę dziejącą i za pomoc okazaną żywcem instytucjom naukowym i pracownikom, którzy nauce poświęcają swe trudy.

Po wysłuchaniu referatu I Sekretarza partii czujemy się dodatkowo utwierdzeni w przekonaniu, że czynnikiem kierowniczym leży na sercu zarówno rozkwit nauk jak też skierowanie głównego ich nurtu ku problemom wyraźnie użytecznym dla gospodarki narodowej. A cieszy mnie, że znalazła uznanie w referacie też i zasada dyskusji w dociekania naukowych w ogóle, a więc i w humanistyce, filozofii i naukach społecznych. Albowiem nie ulega wątpliwości, że na tym właśnie terenie wymaga ona szczególnej pieczy i troski. Wszak jedynym sposobem rzeczywistego i trwałego zjednywania umysłów dla określonych przeświadczeń jest rzeczowa i wielostronna argumentacja, to zaś nie może się rozwijać bez publicznego ścierania się różnych zdań tam, gdzie się pojawiają różnice zdań w gorliwym dążeniu do prawdy.

SEKRETARZ NAUKOWY AKADEMII — PROF. DR HENRYK JABŁOŃSKI

Wskazania, jakie otrzymujemy od partii i rządu trafiają na grunt jak najbardziej podatny, przygotowany w toku długich wewnętrznych dyskusji w środowiskach naukowych, dyskusji opartych o doświadczenia 15-letniego roz-

woju nauki w Polsce Ludowej.

Jeśli chodzi o czołowych naczelną reprezentację — Prezydium Polskiej Akademii Nauk, dawno już ugruntowało się, wyrosło nie z żadnego zewnętrznego nacisku, a z zrozumienia obowiązków uczonych wobec jego narodu i państwa, przekonanie o ścisłym wzajemnym uzależnieniu nauki i praktyki.

Z tego przekonania wyrosły dążenia samych uczonych z jednej strony do zwiększenia wpływu nauki na życie kraju, z drugiej — do planowego rozwijania warsztatów naukowych i planowego prowadzenia badań.

Dla wielu pracowników nauki szczególne znaczenie będą miały te uwagi tow. Gomułki, które dotyczyły stosunku partii i rządu do podejmowanych przez naszych uczonych badań podstawowych i ich wzajemnego stosunku z badaniami stosowanymi. Rozwijają one ostatecznie, jeśli jeszcze gdzieś były, obawy co do możliwości niedoceniania rezerw teoretycznych dla należytego rozwijania badań bezpośrednio służących praktyce.

Dobrze, że do spotkania naszego doszło właśnie dziś, gdy Prezydium PAN zakończyło bardzo ważny etap swoich zadań planujących, przygotowując zestaw problemów szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej i powiązanych z narodowym planem gospodarczym. Jesteśmy przekonani, że choć w ciągu dalszych prac ulegnie on niejednej modyfikacji zanim stanie się obowiązującym planem państwowym — już w dzisiejszej swej for-

mie wychodzi na spotkanie najważniejszym gospodarczym potrzebom kraju.

A stało się tak dlatego, że związki między środowiskami naukowymi i życiem gospodarczym zacieśniają się coraz bardziej.

Polska Akademia Nauk ma przed sobą zadania niezwykle zaszczytne, ale trudne i odpowiedzialne. Na Prezydium i na kierownictwie wydziałów PAN spoczywa obowiązek stałego, wytrwałego czuwania nad prawidłowym przebiegiem prac koordynacyjnych, utrzymanie tego wielkiego zapadu, który został obecnie obudzony w szerokich kręgach pracowników nauki przez sam fakt postawienia przed nimi perspektywy tej wielkiej, planowo rozwijanej pracy w służbie państwa.

WICEPREZES AKADEMII — PROF. DR KAZIMIERZ KURATOWSKI:

W przemówieniu I Sekretarza KC PZPR bardzo słusznie, było powiedziane o tym, jak bardzo uległ zmianie stosunek władz państwowych do nauki. Gdy porównamy okres międzywojenny i obecny, to zwłaszcza dla profesorów starszej generacji, do której ja się zaliczam, jest to zupełnie oczywiste.

Wydaje się jednak, że chodzi nie tylko o zmianę stosunku władz państwowych do nauki. Jest także rzecz ważna na uprzedzić sobie zmianę stosunku samych uczonych do nauki. Po wojnie, gdy stanęły przed nami zadania odbudowy kraju, budowy nowego ustroju, prze-

niknęło do świadomości ogromnej większości uczonych — może nie od razu, ale stopniowo — zrozumienie społecznej roli nauki, zrozumienie zapotrzebowania naukowego dla gospodarczego życia narodu i obecnie chciałbym zacytować słowa, które tutaj usłyszeliśmy: „badania podstawowe mają stanowić bazę dla badań stosowanych”. To hasło przeniknęło do świadomości nas wszystkich i staramy się je wszyscy realizować.

I w tym wyraża się planowanie w nauce.

WICEPREZES AKADEMII — PROF. DR JANUSZ GROSZKOWSKI:

Jedną z najistotniejszych cech charakterystycznych dla postępu technicznego, opierającego się na najnowszych osiągnięciach nauki i techniki jest nowoczesna technologia.

Co to są nowoczesne materiały? W przemówieniu I Sekretarza KC PZPR wspomniano o niektórych takich materiałach. Należą tu nowe materiały o wytrzymałości na wysoką temperaturę, jaka występuje w dyszach silników odrzutowych, nowe materiały syntetyczne itp.

A co to jest nowoczesna obróbka i konstrukcja? Można tu wymienić na przykład zrytki stosowane w dalekosiężnych nawigacjach; niezmienne subtelne siateczki metalowe stosowane w niektórych lampach telewizyjnych itd. Tych kilka przykładów wystarczy, by wykazać, jaka musi być baza doświadczenia, aby móc realizować tak skomplikowane nowoczesne technologie. Bez takiej bazy nie będzie możliwe rozwiązanie zadań objętych planami badań. Baza taka powinna być tworzona i doskonalona w placówkach badawczych. Jest to poważne zadanie okresu 5-letniego.

Wydaje mi się, że jest to zagadnienie kluczowe zarówno z punktu widzenia rozwoju nauki, jak i techniki oraz przemysłu. (PAP)

Sprostowanie:

W notatce „Aktyw partyjny o młodzieży” która ukazała się 29/30 bm. zakradł się z winy autora — Jerzego Knapika — błąd Zamiat: sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada powinno być: kierownik wydziału organizacyjnego KW PZPR — Jerzy Zasada.

W hołdzie najstarszemu historykowi literatury polskiej

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk uczciło w tych dniach 90-lecie urodzin znakomitego uczonego, najstarszego ze współczesnych historyków literatury polskiej, b. profesora U. P. i członka PTPN od 1913 roku — Tadeusza Grabowskiego. Na uroczystość przybyli przedstawiciele poznańskiego świata naukowego, różnych dyscyplin wiedzy, i wychowankowie jubilat.

Przemawiali uczeni: M. Rudnicki, S. Blachowski, K. Tymieniecki, R. Pollak, podnosząc wielki wkład prof. Grabowskiego do badań nad literaturą reformacyjną w Polsce w XVI w., dziejami krytyki literackiej i nad nowszą literaturą francuską i włoską. Do skarbnicy naszego piśmiennictwa weszły m. in. następujące prace prof. Grabowskiego: monografia — „Juliusz Słowacki” (2 tomy), „Historia literatury polskiej” (2 tomy) wydana w 1936 r. w Poznaniu, a dalej — „Z dziejów literatury kalwińskiej w Polsce 1550—1630” i „Literatura arianiska 1560—1660” oraz szeregi innych prac, obejmujących ponad 70 pozycji, nie licząc artykułów i sprawozdań w prasie periodycznej. Dorożek naukowy Jubilat omówił

Tu-124 i An-24 na liniach „Aeroflotu“

Wkrótce na radzieckich wewnętrznych liniach lotniczych kursować będą nowe samoloty odrzutowe średniego zasięgu. Będą to m. in. odrzutowe „Tu-124” i turbosmigłowce „An-24”. Twórcami tych samolotów są znani konstruktorzy radzieccy — Tupolew i Antonow.

Nowe samoloty odrzutowe i turbosmigłowce mogą startować i lądować na takich samych pod względem wielkości lotniskach, jakie przeznaczone są dla popularnego „Il-14”. Nowe samoloty są jednakże znacznie większe — zabierają na swój pokład od 40 do 60 podróżnych. Rozwijają one także znacznie większą szybkość, turbosmigłowce „An-24” latać będą z szybkością 500—600 km na godzinę, a odrzutowe „Tu-124” — 800—900 km. (PAP)

Li Syn-man powinien stanąć przed sądem narodu

Demonstracje po ucieczce b. dyktatora

Około 1500 studentów uniwersytetu w południowo-koreańskim mieście Taegu demonstrowało w poniedziałek rano przeciwko rządowi Huh Czunga domagając się równocześnie ściągnięcia Li Syn-mana z Hawajów do Seulu i pozostawienia go do dyspozycji władz sądowych.

85-letni eksdyktator Korei południowej uciekł z Seulu samolotem w niedzielę rano i tegoż dnia wieczorem przybył do Honolulu na Hawajach. W ucieczce tej, oficjalnie nazwanej „wyjazdem wypoczynkowym”, pomógł Li Syn-manowi obecny „rewolucyjny rząd” Huh Czunga.

Opinia publiczna Korei południowej zgodnie orzeka, iż „krwawy starzec” wyjechał, aby już nie wrócić, gdyż obawia się procesu sądowego. Jeszcze w sobotę nowy minister finansów oświadczył w parlamencie południowokoreańskim, że Li Syn-man powinien odpowiadać za zmarłotrawienie 20 milionów dolarów otrzymanych od Amerykanów. Wśród ludności powszechnie jest żądanie postawienia eksdyktatora przed sądem za wszystkie przestępstwa przeciwko narodowi, jakich dopuścił się podczas swych 12-letnich rządów.

W poniedziałek rano na wniosek posła Jang Il Donga (demokrata) Zgromadzenie Na-

rodowe w Seulu postanowiło zażądać od Huh Czunga, aby wyjaśnił publicznie, dlaczego wydał paszport Li Syn-manowi i pozwolił mu wyjechać z kraju. Poseł ten pragnie się też dowiedzieć, dlaczego Li Syn-man otrzymał wizę wjazdową do USA. (PAP)

Kongresman o bazach amerykańskich

Członek Izby reprezentantów, demokrata ze stanu Connecticut, Frank Kowalski oświadczył w Waszyngtonie, że Stany Zjednoczone powinny zrewidować sprawę swych baz wojskowych w Europie.

W wywiadzie radiowym Kowalski powiedział, że likwidacja niektórych baz mogłaby rozwiązać obawy ZSRR i dodał, że „Rosjanie mają podstawy do obaw w związku z istnieniem tych baz.” (PAP)

Czytelnicy piszą — redakcja publikuje

WZRUSZAJĄCA UROCZYSTOŚĆ

Barbara Antkowiak — Poznań:

Mój syn uczęszcza do II klasy Szkoły Podstawowej nr 70 przy ul. Pięknej w Poznaniu, o której pisało ostatnio wiele dobrego. Wczoraj, wróciwszy ze szkoły oznajmił mi, że p. kierownik Adamek prosi na dzisiaj wszystkich mamy z okazji ich święta.

Poszłam i jestem do dziś oczarowana. Dzieciarnia śpiewała, deklamowała, tańczyła, obdarowywała mamy kwiatami, a ja i wiele innych osób płakało ze wzruszenia. Widziałam zadowolone, szczęśliwe uśmiechy dzieci — pełne dumy, że sprawiły swoim matkom i nauczycielkom tyle radości.

Wiem że dzieci kochają tę szkołę, wychowawców i nauczycieli. Dlatego proszę cię „Głosie”, w imieniu moim i innych matek o podziękowanie p. kierownikowi, p. Tkaczuk — która imprezę organizowała, całemu gronu nauczycielskiemu, harcerzom (za utrzymanie porządku) i wszystkim kochanym dzieciakom za półtorej godziny szczerego wzruszenia i za to, że szkoła ta nie tylko uczy, ale daje im dużo zadowolenia.

ZBIÓRKA I ZAKAZY Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania:

Zarząd Towarzystwa Miłośników m. Poznania zgłasza w imieniu obywateli, że branych w Pałacu Działyńskich na odczyty „Wycieczki po zielonym Poznaniu”, protest przeciwko metodom stosowanym przy zbiorce złomu na „SFBS”.

Spółdzielnia „Zbieracz” skupuje metale zbierane przez młodzież z parków i cmentarzy. M. in. zakupiono tablice i kraty żelazne z Cmentarza „Zastużonych” przy ul. ks. Józefa Poniatowskiego i części metalowe z zegara słonecznego w Parku Kasparka. Zniszczenie dokonane na Cmentarzu jest tym bolesniejsze, że odnosi się do miejsca, które od prawie dwóch lat otacza się specjalną opieką. Niszczenie tej pracy jest czynem zasługującym na publiczne pośmiewisko.

Członek Komisji Społecznej Uczczenia Zastużonych, radny p. Józef Jurek stwierdza w Spółdzielni „Zbieracz”, że młodzież uzyskuje za dostarczony złom kilkaset złotych, podczas gdy straty spowodowane wandalizmem niszczeniem sięgają dziesiątków tysięcy. Młodzież uczy się pod pretekstem czynu społecznego zdobywać pieniądze na miły za sobą „Cel uświęca środki”.

Zaniechanie właściwego uświadczenia młodzieży, brak kontroli oraz bierność pracowników „Zbieracza” staje się przyczyną, że najgorsze intencje inicjatorów zbiórki praktyka wypaczyla.

Odpowiedź Komitetu Koordynacyjnego SFBS — Poznań:

Tak Komitetu SFBS, jak i szkoły oraz młodzież szkolna nie prowadzi zbiórki

złomu, gdyż w tej sprawie obowiązują zakazy Ministerstwa Oświaty. Wobec tego oświadczenie radnego ob. Józefa Jurka, „że młodzież uzyskuje za dostarczony złom kilkaset złotych” nie jest dowodem, iż uczniowie dewastują cmentarze i niszczą pamiątki historyczne.

Zakaz w sprawie udziału młodzieży szkolnej w zbiorce złomu został wprowadzony w życie w 1959 roku, a uczniowie stale są informowani o nadal obowiązującym zarządzeniu Ministerstwa Oświaty. Stąd też zarzuty o zaniechaniu właściwego uświadczenia młodzieży nie są oparte na rzeczywistych podstawach. Protest przeciwko metodom stosowanym przy zbiorce złomu na SFBS, całkowicie słuszny w swym założeniu, skierowany został pod niewłaściwym adresem, ponieważ Komitet Koordynacyjny Społecznego Funduszu m. Poznania, jak i szkoły, nie prowadzi zbiórki złomu w ogóle, lecz powołane do tego instytucje.

Zachodzą natomiast wypadki, że młodzież zbiera złom samowolnie, wbrew zakazowi, jednakże tego nie można przypisywać szkołom, które skrupulatnie przestrzegają obowiązujących w tym zakresie przepisów.

SIELANKA I BALAGAN

Inż. Ignacy Kaczmarek — Poznań:

Z notatki w „Głosie” dowiaduję się o przeprowadzeniu kontroli porządkowej przez organa Prezydium DRN — Języcę, jednakże powołana do tego celu komisja nie zauważyła najwęższego śmietniska na terenie tej dzielnicy. Jest nim własność miejska przy Al. Wielkopolskiej, tuż przed Parkiem Solackim. Teren ten jest własnością m. Poznania od 1910 roku, a więc od pół wieku i przeznaczony jest — jak wynika z podawanych swego czasu planów zagospodarowania — na zieleniec. Do 1957 roku pasły się na nim barany, konie, a nawet krowy z PGR — Strzeszyn. Była sie lanka tuż przy śródmieściu. W 1958 roku zaczęto zwozić na ten grunt gruz, śmieci itp. rozmaiteści...

W grudniu ub. roku zwieziono na przyległą, północną stronę Al. Wielkopolskiej rury betonowe i ceramiczne, piasek oraz ustawiono „budę” dla pracowników. Zjawili się robotnicy, rozgrzebali część uposażoną strumyką, założyli około 100 mb. kanalu i... zniknęli. Czy nie czas ukończyć te roboty, zaplanowane w 1910 roku, a rozpoczęte przed trzema laty?

Proces oprawców z Mauthausen

O zamordowanie w bestialski sposób 600 radzieckich jeńców wojennych w obozie koncentracyjnym w Mauthausen oskarżonych jest dwóch byłych nadzorców z tego obozu, Josef Schoeps i Adolf Stumpf. Ich proces rozpoczął się w poniedziałek przed sądem w Kempten (NRF). Zeznawać będzie 56 świadków. 2000 jeńców radzieckich przewiezionych zostało do obozu koncentracyjnego w Mauthausen (Austria) z obozów dla jeńców wojennych podejrzanych o „szerególną aktywność polityczną”. Akt oskarżenia zarzuca obu oprawcom, iż 600 bezsilnych i wynędzniałych jeńców zatłukli na śmierć kijami, drągami i przedmiotami metalowymi. (PAP)

Dlaczego nie na fizykę?

Dedykujemy tegorocznym i przyszłym maturzystom

Główną przyczynę małej liczby kandydatów na kierunek fizyczny widzę w nie odpowiednim przygotowaniu młodzieży w liceach ogólnokształcących. Kiepskie (niech mi autorzy wybaczą...) podręczniki nie budzą zainteresowania fizyką teoretyczną i nie dają dostatecznej ilości wiedzy. Dlatego początek studiów fizycznych jest dla młodzieży trudny, a ponieważ zbliża się z pierwszą próbą samodzielnego rozporządzania czasem przez studenta — skutek bywa bardzo żałosny. W ostatnich latach przeciętnie 30 proc. naszych słuchaczy nie przechodzi na II rok studiów. Młodzież, oczywiście, wie o tym i zniechęca się do wstąpienia na fizykę.

— Wobec tego następne pytanie: czy nauczyciele szkół średnich nie mogą w sposób bardziej skuteczny przyciągać młodzież do tego kierunku studiów?

Potrzeby są ogromne, z roku na rok większe — a stan ciągle taki sam: młodzież stroni od studiów fizycznych. Czym to tłumaczyć? Z tym pytaniem zwróciła się przedstawicielka API do doktora Zdzisława Małkowskiego, prodziekana Wydziału Matematyki i Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego.

czny przyciągać młodzież do tego kierunku studiów?

Niestety, przestarzałe programy nie dają im pod tym względem wielkich możliwości. W fizyce, jak w żadnej innej dziedzinie nauki, szybki postęp wymaga, żeby bądź to uzupełniać na bieżąco zawartość podręczników, bądź też, by nauczyciele z własnej inicjatywy rozszerzali wiedzę ucznia. Tymczasem nasz cykl wydawniczy trwa tak długo, że ani rusz nie doścignie po-

stępów fizyki. Jeśli zaś chodzi o nauczycieli, to — oderwani od środowiska naukowego, przeciętni pracą dydaktyczną nie śledzą najnowszych, najbardziej atrakcyjnych wiadomości z pracowni wybitnych fizyków i nie mogą przekazywać ich uczniom.

Wreszcie nie ma jeszcze w liceach przyzwoicie wyposażonych laboratoriów fizycznych i nauczyciele, zamiast ciekawych eksperymentów, muszą „markować” prymitywne, nikogo nie interesujące „ćwiczenia z fizyki”.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie, czy nauczyciel licealny może być propagatorem studiów fizycznych, to chciałbym zwrócić uwagę na pewne bardzo niezdrowe dla szkolnictwa zjawisko. Spośród absolwentów fizyki najzdolniejsi „porywani” są przez Instytut Badań Jądrowych i uniwersytety, bądź też są angażowani do pracy w przemyśle, a o wzmocnieniu kadry wykładowców w szkolnictwie jakoś niewiele się myśli. To się mści na poziomie absolwentów.

— Jakich uzdolnień wymagają studia fizyczne od studenta?

Moim zdaniem są one najtrudniejsze ze wszystkich kierunków uniwersyteckich, co wcale nie znaczy, żeby przy sumiennej, regularnej pracy nie można ich było kończyć w przewidzianym terminie. Fizyka wymaga dwójakiego rodzaju zdolności: do pracy eksperymentalnej i do myślenia abstrakcyjnego. Jeżeli student przebrnie przez pierwszą barierę — przyzwyczajania się do wymagań uniwersytetu i przez drugą próbę sił w fizyce teoretycznej (głównie na III roku studiów) — jego droga do dyplomu jest otwarta.

— A po dyplomie?

Tylko kłopot z wyborem. Można pracować zawodowo w dziedzinie naukowej przy wydziałach matematyki i fizyki uniwersytetów w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Toruniu i Wrocławiu oraz przy katedrach fizyki wszystkich politechnik, akademiach medycznych i wyższych szkołach rolniczych. Można podjąć pracę w Instytucie Badań Jądrowych, w przemyśle albo w szkolnictwie. Wszędzie zapotrzebowanie przewyższa ilość oferowanej pracy. Jeśli chodzi o przemysł, to wypada stwierdzić, iż kierownicy wielu przedsię-

biorstw, mimo przyznanych etatów, nie kwapią się z angażowaniem fizyków, gdyż częstokroć nie doceniają ich praktycznej przydatności. Dobrze by więc było, żeby w charakterze pionierów polskiej fizyki przemysłowej rozpoczęli pracę najzdolniejsi absolwenci, którzy by jej nadali samodzielny, twórczy charakter.

Praca naukowa przy katedrze, w laboratoriach naukowych czy w przemyśle, jest moim zdaniem, atrakcyjnym celem życiowym dla młodzieży kończącej fizykę. Możliwość takiej pracy zawsze przecież była jednym z najsilniejszych pragnień człowieka.

Rozmawiała:

Irena Frąckowiak

Poznańscy dziennikarze laureatami TRZZ

Przed kilkoma miesiącami Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich rozpięło konkurs prasowy, związany z problematyką ziem zachodnich i północnych oraz stosunkami polsko-niemieckimi.

W ostatnich dniach ogłoszono wyniki konkursu, na który 101 autorów zgłosiło ponad 800 prac. Pośród laureatów znalazło się sporo dziennikarzy poznańskich.

W dziale publicystyki m. in. nagrodę przyznano red. Zbigniewowi Szumowskiemu z „Tygodnika Zachodniego” oraz wyróżnienie red. Feliksowi Fornalczykowi z tego samego pisma;

w dziale reportażu m. in. nagrodzono zespół autorski: red. Henryk Jantos („Tygodnik Zachodni”), Jerzy Kuluniak (ZAP) i Zdzisław Romanowski („Tygodnik Zachodni”) oraz wyróżnienie red. Wiesława Porzyckiego (Piotra Zyckiego) z „Głosu Wielkopolskiego”.

Dodatkowo wprowadzono do konkursu dział opracowań źródłowych i popularno-naukowych dziennikarzy i publicystów; w dziale tym nagrodzono red. Antoniego Walczaka (ZAP) za pracę opublikowaną w „Przeglądzie Zachodnim”. —

Wyjaśnienie

Na prośbę zainteresowanego wyjaśniamy, że Walenty Oracz, zamieszkały w Poznaniu, ul. Umińskiego 14 — poza imieniem i nazwiskiem, nie ma nic wspólnego z autorem felietonów pt. „Listy ze wsi”.

Redakcja

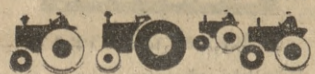
Reorganizacja „Motozbytu“

Zniknie z mora części zamiennych

Ostatnio powzięto decyzję w sprawie przejęcia Centrali Techniczno-Handlowej „Motozbyt” przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego. Władze nie „Motozbytu” do resortu MHW ina na celu usprawnienie pracy tej placówki handlowej. Pierwsze kroki zostały już podjęte.

W sprawie gwarancji posta nowiono, że sklepy detaliczne „Motozbytu” będą załatwiali zgłoszenia reklamacyjne klientów na części zamienne, a także na ogumienia.

Część sklepów zostanie upoważniona przez przemysł dla załatwienia gwarancji i reklamacji. W tym celu przemysł



oddaje do dyspozycji „Motozbytu” odpowiednie fundusze przeznaczone na reklamacje i gwarancje.

Rozliczenia z wydatku tych pieniędzy będą się odbywały pomiędzy „Motozbytem” a przemysłem bez jakiegokolwiek udziału klienta. Dotyczy to nie tylko pojazdów produkcji krajowej ale również importowa-

nych. O słuszności reklamacji decydować będzie „Motozbyt”, podobnie jak to się dzieje w sklepach ze sprzedażą artykułów gospodarstwa domowego. Dzięki temu klient nie będzie zmuszony płacić za naprawę wozu do czasu uznania słuszności reklamacji przez przemysł w okresie gwarancyjnym. A takie fakty obecnie mają często miejsce.

Przemysł będzie załatwiał jedynie reklamacje dotyczące całości samochodu, motocykla czy skutera.

Nowe zasady w sprawach gwarancji i reklamacji wejdą w życie na początku IV kwartału br.

Ostro i rygorystycznie postawiono także zagadnienia jakości produkcji sprzętu motoryzacyjnego.



Zostaną opracowane również katalogi oraz normatywy zużycia części zamiennych, na podstawie których przemysł ustali swoje plany produkcyjne w tym zakresie, co powinno wreszcie przelać motoryzacyjny brak części zamiennych. Ich sprzedaż zajmą się sklepy specjalistyczne. Do końca br. ilość sklepów specjalistycznych wyniesie 55, a wszystkich sklepów „Motozbytu” w 1965 r. będzie 170. Oprócz sklepów „Motozbytu” sprzedawcy wysyłają część części zamiennych będą prowadzili hurtownie.

W niedługim czasie należy się też spodziewać ujednolicenia cen części zamiennych.

Działalność „Motozbytu” koncentrować się będzie na zaopatrzeniu klientów indywidualnych oraz drobnych odbiorców pozarynkowych. Z tego względu konieczny jest również rozwój usług. Do tej pory „Motozbyt” nie prowadził właściwie placówek usługowych poza punktami ładowania akumulatorów. Obecnie planuje się uruchomienie nie tylko stacji stałych lecz również sezonowych i ruchomych na przystosowanych do tego celu samochodach.

Planuje się uruchomienie punktów usługowych, gdzie dokonywane będą przeglądy tzw. zerowe np. mycie, smarowanie, sprawdzanie instalacji elektrycznej itp. Usługi te będą prowadzone przy punktach sprzedaży a także w miejscowościach turystycznych w okresie sezonu. (das)

MAGAZYN

MINUTA NA ŚWIECIE

Jak obliczają amerykańscy statystycy, w ciągu minuty mieszkańcy na całym świecie zjadają między innymi 417 tys. kilogramów ziemniaków, wypalają w przybliżeniu 1.270 ton tytoniu, zdzierają 20 tys. par obuwia i tracą około 50 tys. zębów.

ŚPIELAJĄCE RYBY

Zauważono, że pewien gatunek ryb, żyjących w Atlantyku, wydaje dźwięki, przypominające rechot zab. Śpiewakami są same ryby w okresie godów.

MNIEJ WIEZIEN

W związku z poważnym zmniejszeniem się ilości przestępstw na Białorusi zlikwidowano ostatnio więzienie w Wołkowysku i przebudowano je na gmach użyteczności publicznej. Podobny los spotkał więzienie w Pińsku.

RAKI W PACZUSZKACH

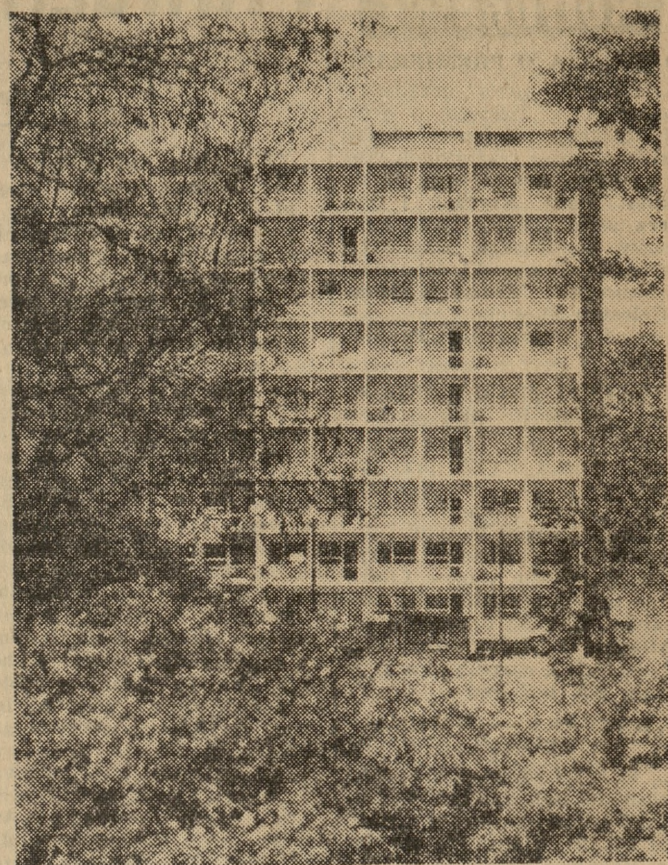
Jeszcze w tym roku przemysł rybny zacznie produkować zupę rakową w kosztach w cenie 7,40 zł. W jej skład wejdą: szkielki z raków, ryż, masło i dodatki.

171 OŚRODKÓW PTT-K

Polskie Towarzystwo Turystyczne - Krajoznawcze dysponuje w tym roku 171 ośrodkami turystycznymi o przeszło 12 tysiącach miejsc noclegowych.

(Bro)

Nowa budownictwo



DOM W WARSZAWIE

Piękny dom, prawda! Stolica Wielkopolski może pozazdrościć Warszawie wielu naprawdę nowoczesnych, estetycznych budynków mieszkalnych. Dużo światła, powietrza i wygoda — oto najważniejsze walory takiego budownictwa. Szkoda, że w Poznaniu kroki w kierunku podobnych rozwiązań są raczej bardzo nieśmiałe. Na zdjęciu: widok od strony warszawskiego Parku Kultury na nowy dom mieszkalny przy ulicy Solec.

CAF — Fot. Dąbrowiecki

Prawo i życie

Osobliwy układ przedrozdowowy

Z winy męża nastąpiło rozwiązanie małżeństwa przez rozwód. W toku procesu rozwodowego mąż na żądanie żony zobowiązał się do placenia jej alimentów w kwocie 1000 zł miesięcznie. Niezależnie jednak od tego małżonkowie zawarli na piśmie układ, mocą którego na wypadek rozwodu mąż zobowiązał się zwrócić żonie kwotę 60.000 zł (w ratach miesięcznych po 1000 zł), jaką wyłożyła ona na koszty jego studiów medycznych, odbytych w czasie trwania małżeństwa.

Mąż odmówił placenia rat miesięcznych, opartych na zaznaczonym układzie, skoro musi płacić po 1000 zł miesięcznie z tytułu zasadzonych od niego alimentów. Poza tym mąż twierdził, że owa kwota 60.000 zł tylko pozornie stanowi równowartość pomocy pieniężnej, jaką żona udzieliła mu na odbycie studiów, w istocie zaś była to zapłata za zgodę na rozwód.

Sąd powiatowy uznał, że mąż obowiązany jest honorować zawarty układ, natomiast sąd wojewódzki był zdania, że pomoc pieniężna, jaką żona świadczyła mężowi, stanowiła wykonanie ustanowionego przez prawo małżeńskiego obowiązku wzajemnej pomocy, zawarty zaś w

tym względzie między małżonkami układ należy poczytywać za nieważny, jako sprzeczny z zasadami współżycia społecznego w państwie ludowym.

Z rewizji nadzwyczajnej założonej przez Pierwszego Prezesa sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym, który nie podzielił poglądu sądu wojewódzkiego i orzekł, że zawarty między małżonkami układ o zwrocie przez męża kwoty 60.000 zł nie jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego w państwie ludowym.

Obowiązek żony udzielania pomocy studiującemu mężowi czy to w formie pieniężnej, czy to przez wyrzeczenie się pewnych wygod i przyjemności, czy to przez wzięcie na siebie zwiększonych obowiązków mieści się w ramach wzajemnej pomocy małżeńskiej i współdziałania dla dobra rodziny.

Ale — zaznaczył w swym orzeczeniu Sąd Najwyższy — z chwilą, gdy współżycie małżeńskie z winy męża przestaje faktycznie istnieć, a przez to samo założenie i cel pomocy żony dla męża został przez niego „przekreślony”, rozchodzący się zaś małżonkowie zawierają układ, jak w omawianej sprawie, to nie można takiego układu uznać za sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

Zapewne, gdyby zostało udowodnione, jak twierdził mąż, że chodziło w istocie nie o zwrot wyłożonej przez żonę kwoty pieniężnej, lecz o zapłatę za zgodę na rozwód, to rzeczony układ przed rozwodem należałoby uznać za niedopuszczalny, jako właśnie sprzeczny z zasadami współżycia społecznego w państwie ludowym.

API

W. N.

W lasach Syberii — nowe miasto

Na mapie ZSRR pojawiają się nowe kółka, mówiące o powstawaniu nowych miast. Projekty nowych miast sporządza Państwowy Instytut Projektowania Miast, zwany w skrócie „Giprogor”.

W PRACOWNI „GIPOGORU”

W jednej z pracowni „Giprogoru” zakończono ostatnio prace nad generalnym planem miasta Tajszet.

W ciągu 5 lat na Syberii, nad rzeką Czuluym, wśród lasów, gdzie buduje się obecnie zakłady hutnicze, wyrośnie 150-tysięczne miasto. Przewiduje się, iż w ciągu następnych 7 lat ilość mieszkańców Tajszetu wzrośnie do 250 tysięcy.

KILKA PROJEKTÓW

Grupa projektantów odwiedziła teren przyszłej budowy, gdzie znajduje się obecnie mała wioska Tajszet. Chodzili, mierzili, oglądali, konfrontowali swe wstępne plany.

Warunki terenowe — to ważny czynnik, od którego w zasadniczym stopniu zależy rozwijanie zabudowy miasta.

Tereny przyszłego miasta przecina niewielka rzeka. Projekt przede wszystkim

przewiduje uregulowanie rzeki: osuszenie rozlewisk, uporządkowanie dopływów i skierowanie ich wód w jedno koryto.

Powstało zresztą kilka planów.

Jedni projektanci umieścili dzielnicę przemysłową Tajszetu nad rzeką.

W innym projekcie — centrum miasta zostało zaplanowane bardzo malowniczo, ale okazało się, że dzielnica ta byłaby za rozrzucona.

WALOR KRAJOBRAZU

W trzecim wariancie dzielnice mieszkaniowe zostały rozmieszczone w równej odległości od centrum; plan ten przewiduje budowę prostych arterii, jak najbardziej celowych z punktu widzenia komunikacji w dużym mieście. Przyjęto ten trzeci wariant za podstawę ostatecznego projektu.

Planując zabudowę Tajszetu, starano się jak najpełniej uwzględnić różnorodność ukształtowania terenu. Wąwozy, wzgórza, brzegi rzeki, las, pozwoliły nadać poszczególnym dzielnicom miasta odrębny charakter. Wyrosną w nich 4—5-piętrowe jasne domy, rozmieszczone wśród wiecznej zieleni syberyjskich sosn.

nowinki kulturalne

DYSKUSJA O PREMIERACH

Klub „Od nowa” urządza w czwartek, 2 czerwca, o godz. 21, dyskusję na temat poznańskich premier teatralnych. Teatry reprezentować będą na dyskusji Jerzy Kozłowski i Jan Perz, a poznańskie grono krytyków — Bogdan Danowicz, Szczepan Gąsowski, Stanisław Hebanowski, Michał Misiorny i Celestyn Skoluda. Całość poprowadzi Włodzimierz Branicki. (c)

ODCZYT H. MICHAŁSKIEGO

Na czwartku literackim 2 czerwca, o godz. 19 — wyjątkowo w sali PTPN przy ul. Lampego 27/29 — wystąpi krytyk literacki i naczelny redaktor Państwowego Instytutu Wydawniczego, członek Prezydium Komitetu Nauk o Literaturze przy PAN Hieronim Michałowski. Wygłosi on odczyt pt. „Alladyn w poszukiwaniu lampy — czyli o eksperymencie w prozie XX w.” (na)

„BARBARA — WIELKA DROGA”...

...to tytuł sensacyjno-fantastycznego słuchowiska Czesława Chruszczewskiego, jakie dziś o godz. 16.15 nada poznańska Rozgłośnia Polskiego Radia. Reżyseria Jacka Flura, opracowanie muzyczne Jerzego Millana, opracowanie dźwiękowe Zenona Andrzejewskiego. (na)

W muzykalnym Poznaniu

Od VIII Symfonii do „Aidy”

Cykl symfonii beethovenowskich dobiega końca. Wykonana ostatnio w Filharmonii „VIII” stanowi niedościgniony wzór architektury klasycznej. Jest niedługa, zwarta, pełna prawdziwie beethovenowskiej radości. Beethoven jakby nawijał do pogodnego stylu Haydna. Ale zamiast tradycyjnego, poważnego Adagio znajdujemy tu zachwycające swym dowcipem Allegretto. Trzecią część dzieła stylizuje kompozytor już na modłę starożytności. Podobno VIII Symfonia przyjęta została przez współczesnych bez większego zachwytu, na który jednak na pewno zasługuje. Dy-

rygował Zdzisław Szostak.

Niewątpliwie interesującym punktem wieczoru stało się odtworzenie przez Irenę Dubicką „II koncertu skrzypcowego” Emila Młynarskiego. Nazwisko tego zmarłego 25 lat temu muzyka nie wiele mówi dzisiejszemu słuchaczowi. A przecież Młynarski był przede wszystkim znakomitym dyrygentem i pedagogiem, nadto zasłużonym i wszechstronnym organizatorem polskiego życia artystycznego (Opera, Filharmonia, Konserwatorium — w Warszawie). „Koncert D-dur” Młynarskiego na pewno ustępuje wartością podobnym dziełom Wieniawskiego lub Karłowicza. W I części jest po prostu tylko konwencjonalny. II część ma więcej treści i wyrazu. Finałowy taniec góralski brzmi nawet efektownie, w niektórych fragmentach. Sumując wrażenia: kompozycja warta jest uratowania i wykonania, ale konieczne wymagałoby skrótu (I i III cz.), a w ogóle jakiejś adaptacji dla współczesnych wymagań i gustów. Któż się podejmie takiej pracy? Oczywiście jesteśmy wdzięczni Dubickiej za wprowadzenie na estradę zapomnianego utworu rodzimej literatury.

W Operze ostatnio gościliśmy Krystynę Szczępanińską (Warszawa), kreującą partię Amonio w „Aidzie” Verdiego. Artystki tej słuchamy często w oratoriach, przygotowywanych przez Filharmonię — rzadko w teatrze. Tutaj Szczępanińska przedstawiła się jako mezzosopranistka, władająca okazałym głosem z wielką szlachetnością i artyzmem. Jako aktorka grała ostrożnie i dyskretnie. Wyglądała wdzięcznie jako wyniosła królewna — córka faraona. Wśród licznych dramatycznych ról H. Kustosika partia Radamesa należy do cenniejszych (coż za siła i blask wysokich tonów!). O zaletach wokalnych K. Szczępanińskiej wspomnieliśmy już. O zaletach aktorskich K. Szczępanińskiej wspomnieliśmy już. O zaletach aktorskich K. Szczępanińskiej wspomnieliśmy już.

W Operze ostatnio gościliśmy Krystynę Szczępanińską (Warszawa), kreującą partię Amonio w „Aidzie” Verdiego. Artystki tej słuchamy często w oratoriach, przygotowywanych przez Filharmonię — rzadko w teatrze. Tutaj Szczępanińska przedstawiła się jako mezzosopranistka, władająca okazałym głosem z wielką szlachetnością i artyzmem. Jako aktorka grała ostrożnie i dyskretnie. Wyglądała wdzięcznie jako wyniosła królewna — córka faraona. Wśród licznych dramatycznych ról H. Kustosika partia Radamesa należy do cenniejszych (coż za siła i blask wysokich tonów!). O zaletach wokalnych K. Szczępanińskiej wspomnieliśmy już. O zaletach aktorskich K. Szczępanińskiej wspomnieliśmy już.

W Operze ostatnio gościliśmy Krystynę Szczępanińską (Warszawa), kreującą partię Amonio w „Aidzie” Verdiego. Artystki tej słuchamy często w oratoriach, przygotowywanych przez Filharmonię — rzadko w teatrze. Tutaj Szczępanińska przedstawiła się jako mezzosopranistka, władająca okazałym głosem z wielką szlachetnością i artyzmem. Jako aktorka grała ostrożnie i dyskretnie. Wyglądała wdzięcznie jako wyniosła królewna — córka faraona. Wśród licznych dramatycznych ról H. Kustosika partia Radamesa należy do cenniejszych (coż za siła i blask wysokich tonów!). O zaletach wokalnych K. Szczępanińskiej wspomnieliśmy już. O zaletach aktorskich K. Szczępanińskiej wspomnieliśmy już.

W Operze ostatnio gościliśmy Krystynę Szczępanińską (Warszawa), kreującą partię Amonio w „Aidzie” Verdiego. Artystki tej słuchamy często w oratoriach, przygotowywanych przez Filharmonię — rzadko w teatrze. Tutaj Szczępanińska przedstawiła się jako mezzosopranistka, władająca okazałym głosem z wielką szlachetnością i artyzmem. Jako aktorka grała ostrożnie i dyskretnie. Wyglądała wdzięcznie jako wyniosła królewna — córka faraona. Wśród licznych dramatycznych ról H. Kustosika partia Radamesa należy do cenniejszych (coż za siła i blask wysokich tonów!). O zaletach wokalnych K. Szczępanińskiej wspomnieliśmy już. O zaletach aktorskich K. Szczępanińskiej wspomnieliśmy już.

Kazimierz Nowowiejski

Prawdziwy „As” gastronomii

Poznań otrzyma nowoczesny bar

Za kilka dni zostanie otwarty nowy lokal gastronomiczny, o czym mogą przekonać się już przechodnie pl. Wolności. Został on zlokalizowany na parterze gmachu WZGS. Ciekawych niewątpliwie intrzygałby wygląd eleganckiego wnętrza oraz olbrzymi neon zakładany obok reklamy „Wrzosa”. Poprosiliśmy więc dyrektora Poznańskiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych — Alojzego Krajewskiego o szczegółowe zapoznanie nas z cennym nabytkiem Poznania.

Nasz „As” (bar będzie się tak nazywał) jest barem szybkiej obsługi, typu czeskiego, wzorowany na praskiej „Korunie”, ale — jeszcze bardziej nowoczesny. Bar otrzymał czeskie wyposażenie uzupełnione o nasze urządzenia, które okazały się lepsze od zagranicznych. Dziennie obsługuje on 15 tysięcy konsumentów, którzy będą tam mogli zjeść obiad, napić się herbaty, kawy, napojów chłodzących, zjeść ciastko lub kupić na kolację wyroby garmażeryjne. Biorąc pod uwagę, że potrawy tam podawane będą popularne (a więc chyba tanie? — red.), „As” stanie się konkurencją dla stołówek. Po Targach przewidujemy sprzedaż abonamentów na obiady; w tym celu zwrócimy się z ofertami do kilku większych zakładów i instytucji.

Zakład ma pracownię: cukierniczą, lodziarską i garmażeryjną. Ta ostatnia umożliwi nam poważny wzrost produkcji wyrobów garmażeryjnych dla całego miasta. Dzięki temu będziemy mogli pomyśleć na serio o ułatwieniu życia gospodyniom przez wprowadzenie „półfabrykatów”, przygotowanych na pół potraw czy całych obiadów. Oceniamy, że uruchamiając „Asa” powiększymy zdolności usług poznańskiej gastronomii przynajmniej o 20 proc.

W towarzystwie naszego rozmówcy udaliśmy się następnie na miejsce, aby „owo cudo” obejrzeć.

I tutaj trzeba od razu na wstępie powiedzieć, że „As” przeszedł najcięższe nawet nasze przewidywania. Lokal ma dwie niezależne części, co umożliwia im działalność w różnych godzinach. Eleganckie wnętrza, wykończone kolorowym szkłem i metalem, mają wzdłuż ścian lady i stoiska, a jest ich tak dużo, że z wrażenia nie umiemy ich teraz wyliczyć...

Bufety zaopatrzone w szafy i lady chłodnicze oraz urządzenia do podgrzewania potraw. Przy jednym ze stoisk można jednocześnie wydawać 12 różnych dań. Przy stoiskach znajdują się windy gospodarcze, które transportują wyroby z pracowni.

W kuchni centralnej — olbrzymie piece gazowe i węglowe, kotły warzelne do zup, wielkie patelnie elektryczne (podobne raczej do

Bufety zaopatrzone w szafy i lady chłodnicze oraz urządzenia do podgrzewania potraw. Przy jednym ze stoisk można jednocześnie wydawać 12 różnych dań. Przy stoiskach znajdują się windy gospodarcze, które transportują wyroby z pracowni.

Na narożniku ul. Bohaterów i pl. Bernardyńskiego znajduje się przystanek linii PKS w kierunku Swarzędz. Liczni czekający tu zawsze pasażerowie proszą za naszym pośrednictwem o kilka ławek. Podobną prośbę otrzymaliśmy od mieszkańców ul. Strzeleckiej, którzy apelują o ławki na dużym placu obok Politechniki. (c)

Mimo naszych apeli nie usunięto dotychczas olbrzymiego plakatu przy hali MTP nr 4 (ul. Głogowska), który reklamuje zbiorke złomu na szkoły przez działkę. A przecież przypominaliśmy przed kilkoma miesiącami, że specjalne zarządzenie Ministra Oświaty zakazuje zbierać złom dzieciom. Dziś przypomina o tym samemu zarządzeniu — za pośrednictwem „Głosu” — grono Czytelników, którzy, podobnie jak i my, pragną zapobiec ewentualnym wypadkom, na jakie narażają się dzieci zbierające złom. (c)

15-lecie istnienia obchodziliśmy w tych dniach Koło Stronnictwa Demokratycznego w Mosinie. Warto przy tej okazji przypomnieć, że członkowie koła wykazali na przestrzeni tych 15 lat dużą ofiarność; nie brakło ich nigdy w żadnej akcji społecznej. (c)

Kto, mając kwalifikacje spawacza, pragnie pracować przy budowie rurociągu naftowego ZSR — Polska — NRD, może zgłosić się w Wydziale Młodych Robotniczej KW ZMS, który przyjmuje zapisy młodych robotników. Kandydaci zostaną skierowani na specjalny 1-miesięczny kurs „Mostostalu”, a następnie na jeden z odcinków budowy. Zgłoszenia przyjmuje się do 2 czerwca. Adres — Poznań, ul. Kościuszki 80a, pok. 1. (c)

form odlewniczych...), maszyny, maszyny. Jak oświadczył dyr. Krajewski w „Asie” — wszystko jest zmechanizowane. Dajemy temu wiarę: i masło jest porcjowane przez specjalną maszynę, nawet cały bochenek chleba kraje się za jednym ruchem ręki. „As” otrzymał najlepsze wyposażenie, jakim w ogóle dysponuje nowoczesna gastronomia.

W dawnych piwnicach mieściły się liczne pomieszczenia gospodarcze i dla pracowni. Wszystko lśni bielą kafli i sufity, wszędzie pełno urządzeń o nieznanym zastosowaniu. To cały kombinat, który zatrudni ponad 130 osób.

Podczas Targów będzie jeszcze otwarty ogródek na kilkanaście stolików, między budynkiem WZGS, a gmachem Biblioteki Raczyńskich.

Udał nam się ten „As”!

Zbilut Sęk
P. S. Aby Czytelnicy zrozumieć nasz uzasadniony zachwyt, proponujemy im sprawdzić to wszystko po otwarcu baru. Skutek będzie ten sam — gwarantujemy.

Prasowe maszynistki na swoim konkursie

W niedzielne przedpołudnie świetlica Domu Prasy przy ul. Grunwaldzkiej w Poznaniu — zgromadziła maszynistki, zgłoszone na I wojewódzki konkurs. Zorganizowało go Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” dla swoich pracowniczek.

W organizacji imprezy współdziałało Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL, reprezentowane przez dyr. Leona Chudzińskiego oraz zespół kwalifikowanych nauczycielek.

Sąd konkursowy pod przewodnictwem dyrektora PWP — Zygmunta Wolniewicza przyznał nagrody kolejno na następujących maszynistkach:

I — Bożena Marecka, długoletnia pracowniczka „Głosu Wielkopolskiego” (obecnie — „Tygodnik Zachodni”);
II — Lidia Piechowiak, zatrudniona w administracji PWP;
III — Teresa Krystelek, pracowniczka „Gazety Poznańskiej”. (pż)

Pożegnanie z uczelnią

Nowe kadry fachowców zasila niebawem gospodarke narodową. Wielu z nich pójdzie na swoje pierwsze posady z dyplomami poznańskich uczelni. W tych dniach odbywają się bowiem w naszym mieście tradycyjne uroczystości absolutoryjne.

W sobotę, po raz pierwszy władze Uniwersytetu im. A. Mickiewicza urządziły absolutorium dla wszystkich słuchaczy kończących studia. Dotychczas uroczystości te odbywały się na poszczególnych wydziałach.

W tym roku Uniwersytet ukończyli 403 osoby. Wszyscy absolwenci w otoczeniu krewnych i znajomych stawili się w komplecie na uroczystym pożegnaniu z uczelnią. Przemówienie pożegnawcze w imieniu Senatu i władz uczelni wygłosił rektor — prof. dr Alfons Kłafkowski. Uroczystość zakończyło wręczenie kart absolutoryjnych.

Niecodzienne chwile przeżywało także kilkudziesięciu absolwentów Wydziału Mechanizacji Rolnictwa i Politechniki Poznańskiej. Do auli przy ul. Strzeleckiej przybyli obok „bohaterów” dnia i ich rodzin — przedstawiciele terenowych zakładów mechanizacji rolnictwa, gdzie większość kończących studia obejmuje stanowiska. Warto wiedzieć, że Politechnika Poznańska, jako jedyna w Polsce uczelnia, kształci fachowców dla potrzeb zakładów mechanizacji rolnictwa. Odchodzących absolwentów żegnali rektor — prof. dr Roman Kozak i dziekan Wydziału — doc. dr Florian Bogusławski. Absolutorium zakończyło wspólne odśpiewanie „Gaudeamus igitur”. (mi)

600 świń
Z... odpadków
Kiedy hodowla przyzakładowa w osobnych tuczarniach stała się napowrót modną, poznański handel, który nadzoruje tę akcję, liczył na 150 tuczników. Wydawało się bowiem, że tyle właśnie uda się podchować z odpadków kuchennych restauracji, stołówek i szpitali. Od rozpoczęcia hodowli minęło siedem miesięcy i oto w tuczarniach pasie się 430 sztuk kandydatek na kotlet schabowy i kielbasę!

Dalszy rozwój hodowli utrudnia brak dużych pomieszczeń na tuczarnie w pobliżu Poznania. Jak się dowiadujemy ostatnio znaleziono odpowiedni budynek. Teraz planowaną liczbę świń podwyższono na 600 sztuk. Tyle podobno można wyżywić z „państwowych” odpadków Poznania. Gdyby jeszcze poznaniacy wzięli sobie wreszcie do serca apel o osobne składanie odpadków kuchennych przy śmieciakach, mielibyśmy jeszcze więcej trzody chlewnej z „niczego”. (zs)

Tydzień dziecięcych zabaw

W minioną sobotę impreza pod hasłem — „Dzieci — dzieciom” na Stadionie 22 Lipca zainaugurowała w Poznaniu obchody, związane z Dniem Dziecka. Dla małych gości organizatorzy — Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych i „Express Poznański” — przygotowali moc niespodzianek. Największą atrakcją były niewątpliwie pokazy modeli latających i ich walka powietrzna. Powodzeniem wśród uczestników imprezy cieszyły się również występy szkolnych zespołów artystycznych, a zwłaszcza — baletu ze Szkoły Podstawowej nr 42 (ul. Różana).

Dzieci otrzymały także słodkie podarki oraz baloniki i książeczki, a poznańskie zakłady pracy utundowały dla nich nagrody (rowerek, rower, lalki, zabawki, cukierki itp.). W niedzielę imprezy dziecięcej odbywały się w różnych zakładach pracy, szkołach, przed

szkolach i żłobkach. Przyjemną zabawę urządziła PSS w Puszczykowie dla wszystkich dzieci tej miejscowości. Imprezie zapoczątkował barwny pochód, który przeszedł ulicami miasteczka. Dzieciom nie zabrakło pomysowości. Kostiumy ich były kolorowe i różnorodne. Najwięcej zainteresowania wzbudziły dziewczynki w strojach Chinek i chłopcy przebrani za Murzyków. Nad Wartą przygotowano występy zespołów artystycznych przy PS, wędkę szczęcia, strzelnicę. Do tej imprezy włączyli się również harcerze, którzy urządzili węgę.

Podobny festyn zorganizowała Poznańska Spółdzielnia Spożywców przy ul. Grunwaldzkiej w Poznaniu. Całe po południe dzieci wesoło spędziły na różnych zabawach podczas których obdarowane zostały słodyczkami i książeczkami.

Również w niedzielę Uczelnia Zespołu Dramatyczny przy Szkole Podstawowej nr 6 (ul. Sikorskiego) zaprosił swoich rówieśników na przedstawienie p. t. „Smok Jagienki”. Dzisiaj po południu bawić się będą dzieci spółdzielców w auli UAM na koncercie, zorganizowanym przez Wojewódzką Związek Spółdzielni Pracy. I dla nich organizatorzy przygotowali konkursy z nagrodami. Imprezy z okazji Dnia Dziecka trwać będą cały tydzień — do 5 czerwca br. (an)

Wiosna plastyki w Odwaehu



58 PŁASTYKÓW — 100 PRAC

Tak więc byliśmy w minioną sobotę świadkami otwarcia Salonu Wiosennego 1960 r. Nie mamy zamiaru analizować omówić wartości artystycznej wystawionych prac, aczkolwiek nasunęło się bardzo dużo spostrzeżeń. By jednak zamknąć nasze uwagi w jednym lapidarnym zdaniu, wystarczy, że powiemy: wystawa bardzo nierówna. Jan Świdziński w przedmowie do katalogu obecnej ekspozycji pisze tak: „Obecna wystawa nie zadowoli być może w pełni tych, którzy przywykli szukać w sztuce zaskakujących pomysłów. Jest skromna w swych założeniach.” 58 poznańskich plastyków wystawiło sto prac. Otwarcia wystawy dokonał p. Czesław Michniak z Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej w Poznaniu. Na zdjęciu — „Fragment miasta” Jana Kabacińskiego (ino).

Fot. — J. Myszkowski

Telefony 07.08.09 DONOSZA

O KROK OD STRAT

Wielkie zbiegowisko wywołał wczoraj w godzinach po południowych pożar samochodu przy zbiegu ulic Libelta i Stalingradzkiej.

Ekipa montażowa, zatrudniona przy zakładaniu lamp jarzeniowych posługiwała się nowoczesnym samochodem dźwigiem. W pewnej chwili zapaliła się butla z acetylenem. W błyskawicznym tempie cały samochód stanął w płomieniach. Wysilki robotników celem ugaszenia ognia przy pomocy ręcznej gaśnicy nie dawały wyników. Ten sam rezultat osiągała pomoc przygodnych soferów.

Dopiero zawezwana Straż Pożarna opanowała sytuację. Ogień ugaszono, ratując cenny sprzęt przed zniszczeniem.

UWAŻAĆ NA JEZDNI!

Wciąż jeszcze rowerzyści, a szczególnie młodzież, są przyczyną wielu wypadków. Chłopak, o nieustalonym nazwisku, jadąc nieuwaga ulicą Pszczelą potrafił ośmioletnie dziecko. Ofiara brawurowej jazdy doznała ogólnych, poważnych obrażeń, tak iż musiano przewieźć ją do dyżurnego szpitala.

PRZESTRZEGAĆ BHP!

Wypadkowi przy pracy uległ pracownik młyna przy ul. Nadolnik. Urwana śruba od maszyny uderzyła go w czoło. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala im. Strusia. (za)

Odpowiedzi

T. Kowalski: W zupełności przyznajemy Panu rację. Niestety, jest już za późno, gdyż wystawę zlikwidowano 30 kwietnia. Przesyłamy pozdrowienia. (1238)

Piotr Kaczmarek, Konrad Günther: Na listy odpowie prawnik.

Prakseida Polka: Dawno wyszło z mody całowanie wujków po rękach. Ciocie można, ale nie koniecznie. Do przyszłych teściów najlepiej na razie zwracać się w formie: pan lub pani, aż do czasu, dopóki nie wystąpią sami z inną propozycją. Matkę przyszłego męża można pocałować w rękę, o ile oczywiście między Panią, a nią istnieje bardzo duża dysproporcja w wieku. Życzymy powodzenia. (1224)

Przedsmak Olimpiady

Mgr K. HOFFMANN MOWI O STARCIE W BYDGOSZCZY

W niedzielę, sportowcy poznańscy, startowali na wielu krajowych stadionach i bieżniach. Najwięcej zadowolenia sympatykom sportu przyniosły wyniki osiągnięte przez lekkoatletów Akademickiego Związku Sportowego i Warty podczas trójmeczów o mistrzostwo I ligi w Bydgoszczy, z miejscowym Zawiszą.

Obserwatorem trójmeczów w Bydgoszczy był wybitny znawca lekkiej atletyki mgr Karol Hoffmann. Oto jego uwagi o tym interesującym meczu:

„Zawody i ich organizacja na poziomie. Nie wszyszy z naszej czołówki są jeszcze w pełni formy. Najlepszy wynik (drugi w historii) uzyskał Begier w rzucie dyskiem — 55,06. Paszport do Rzymu ma już w kieszeni. Nasz znakomity dyskobol z trudnością jednak, utrzymuje się w kole. Spotyka się to zresztą u wszystkich wysokich zawodników. Swój najlepszy wynik Begier ustalił w ostatnim rzucie. Technicznie rzut wykonany był bez zarzutu, jedynie dysk poszedł nieco za wysoko.

Fantastycznie pobił J. Jarzembowski. Jest w „gazie”. Ma wszelkie szanse znaleźć się w naszej reprezentacyjnej sztafecie 4x100 m. Maria Ciastowska, trzykrotna zwyciężczyni (80 m p. pl., w dal i wżwyz),



w skoku największe możliwości ma w skoku w dal.

Wyróżniłbym jeszcze Kowalskiego (400 m), 1500-metrowców, nie wspominając już o naszych asach, którzy „rozkręcają” się coraz lepiej.

Zawisza ma wprost idealne warunki dla uprawiania „królowej sportów”. Posiada wyrównany zespół we wszystkich konkurencjach; nie można tego powiedzieć o AZS-ie i Warcie. Oba zespoły mają w kilku dyscyplinach poważne luki.

Przypuszczam, że druga, jeścienna kolejka rozgrywek będzie ciekawsza.”

Rozmawiał:

Tadeusz Paczkowski

Nerwy i... finisz

Trener Zenona Begiera i zawodnik (specjalista w rzucie młotem Józef Dutkiewicz) powiedział:

— Wystąpiłbym w Bydgoszczy nieco osłabieni, przede wszystkim brakiem Handtkiego. Moi reprezentanci nie są w pełni formy. Konkurencja była silna, pojedynki bardzo ciekawe. Poza Begierem, Orywałem i Strzelczykową wyróżniłbym stale poprawiającego się sprintera — Fiebiga.

— Czy Jarzembowski pozbył się wreszcie kontuzji?

— To są raczej bóle nerwowe, które raz po raz się u niego powtarzają.

— Co Panowie o lekkoatletach AZS-u?

— Świetni w biegach, zawiedli w rzutach. Doskonałym finiszem zamponował mi Kowalewski. (tp)

W Toto-Lotku

wylosowano następujące numery: 3 (bieg przez płotki), 13 (jeździectwo), 17 (lucznictwo), 19 (narciarstwo), 20 (pływanie), 37 (sporty motorowodne) oraz dodatkowo 43 (trójskok).

Szczęśliwe numery „Koziołków”

Na 159 Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” (29 maja br.) wpłynęło 417.718 zakładów o łącznej wartości 1.253.154, — zł. Fundusz nagród wynosi 689.234,70 zł. W wyniku publicznego komisijnego losowania, które odbyło się 29 bm. we Wronkach zostały wylosowane następujące numery wygrywające: 5, 7, 30, 36, 42.

Piękny rekord



Nowy rekord okręgu poznańskiego w rzucie dyskiem (55,06) ustalił podczas trójmeczów o mistrzostwo I ligi w Bydgoszczy reprezentant Warty — Zenon Begier. Widzimy go podczas pchnięcia kulą, w której to konkurencji rekord życiowy Begiera wynosi 15,61 m.

Sukces Kunzego

Tylko jeden poznański florecista znalazł się w finale mistrzostw Polski rozgrywanych we Wrocławiu.

Warciarz Kunze w grupie półfinałowej odniósł pięć zwycięstw i zajął trzecie miejsce za Skrudlikiem (6 zwycięstw) i Woydą (5 zwycięstw), a przed Rózyckim (4 zwycięstwa).

W finale Kunze zajął szóste miejsce.

Tytuł mistrza Polski we florecie mężczyzn zdobył Rózycki (Legia). W walce o I miejsce pokonał on w barach Rychmana (Górnika) 5:3. Trzecie miejsce zajął Nielaba (Legia) — 4 zwycięstwa przed Parulskim (Marymont) — 4 zwycięstwa, Skrudlikiem (AZS Wrocław) — 4 zwycięstwa, Kunze (Warta) — 3 zwycięstwa, Franke (GKS) — 3 zwycięstwa.

Żyto dorównuje mistrzowi świata

Przebywający w Anglii i startujący w barwach angielskiej drużyny Coventry żużlowiec leszczyńskiej Unii Henryk Żyto wystąpił w zawodach eliminacyjnych do mistrzostw Anglii. Żyto odniósł sukces dzieląc pierwsze miejsce z czołowym żużlowcem tego kraju i byłym mistrzem świata Jack Youngiem; obaj zawodnicy uzyskali po 13 pkt.

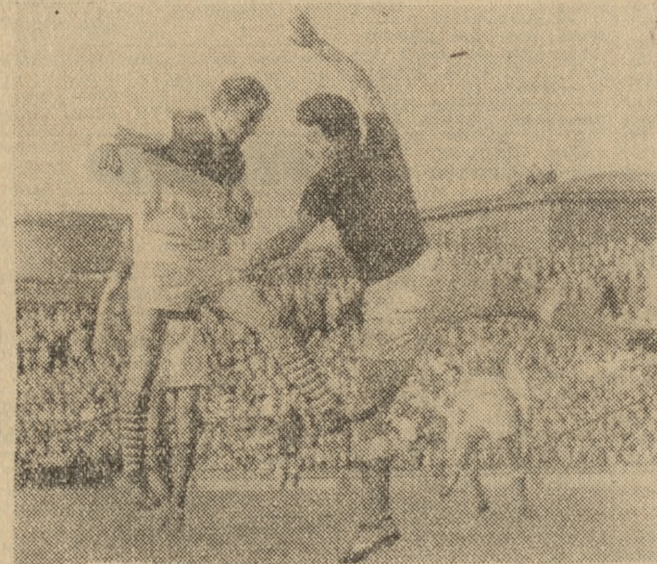
Żyto zwyciężył w czterech wyścigach, a w ostatnim był trzeci. Finał żużlowych mistrzostw Anglii rozegrany zostanie 29 czerwca w Coventry. (PAP)

cięstwa oraz Woyda (Marymont), który przegrał wszystkie walki. (w)

Zwycięstwo...

Zdjęcie z meczu piłkarskiego o mistrzostwo II ligi Lech — Śląsk Wrocław 2:0. Obronca gospodarzy Karłowicz w walce z napastnikiem zespołu wrocławskiego — Wierzińskim.

Fot. (2) — K. Przychodźki



Poniedziałne refleksje

Udany atak lekkoatletów

Sobotnio-niedzielne rozgrywki w ligach lekkoatletycznych przyniosły mimo nienadzwyczajnych warunków atmosferycznych kilkanaście wyników na dobrym poziomie europejskim. 17 lekkoatletów i lekkoatletów uzyskało minima olimpijskie.

Są to: Kowalski (400 m — 47,0), Piątkowski (dysk — 53,86 i kula — 17,44), Sosgórnik (kula — 17,23), Begier (dysk — 55,06), Sidlo (oszczep — 77,02), Malcherczyk (trójskok — 16,00), Szmidt (trójskok — 16,06), Janiszewska (200 m — 24,0), Jesionowska (200 m — 24,2), Bibro (200 m — 24,3), Chojnacka (skok w dal 5,91), Krzesińska (skok w dal — 6,02), Klimajowa (kula — 14,78), Mojkówna (dysk — 49,01), Rykowska (dysk — 49,63), Grabowska (oszczep — 49,96), Figwerówna (oszczep — 50,61).

Później, lecz dobrze

Dla naszej lekkiej atletyki najwyższą wartość mają wyniki — Begiera, Kowalskiego, Piątkowskiego w kuli (17,44, to wynik tylko o 2 cm gorszy od rekordu Polski Sosgórnik) oraz Krzesińskiej. Osiągniętych w sobotę i niedzielę rezultatami polscy lekkoatleci zapisali się w europejskich tabelach dziesięciu najlepszych w bieżącym roku.

Warto zauważyć, iż nasi zawodnicy osiągają dobrą for-

mę nieco później niż lekkoatleci innych krajów. Według oświadczenia wiceprezesa PZLA — Jana Mulaka, wszyscy przebiega dotychczas zgodnie z założeniami cyklu szkoleniowego. Kto wie, może późniejsze niż gdzie indziej „dochożenie” do formy wyjdzie naszym zawodnikom na korzyść. Olimpiada rozpoczyna się przecież dopiero 25 sierpnia.

AZS — trzeci

W I lidze lekkoatletycznej odbyły się cztery trójmeczowe, punktowane — jak wiadomo — według tabeli wielobojowej. Zespoły poznańskie AZS i Warta walczyły w Bydgoszczy z ubiegłorocznym mistrzem ligi — Zawiszą. Szczególnie wysoką lokatę uzyskali poznańscy akademicy; Warta, która w ubiegłym roku miała niemal trudności z utrzymaniem się w I lidze, zajmuje obecnie nieźle dziewiąte miejsce. Olimpia, walcząca w II lidze, uzyskała w niedzielę 40,554 pkt., co dałoby jej w I lidze zaledwie przedostatnie miejsce. Oto pierwsza tegoroczna tabela I ligi.

1. Legia W-wa	54.644 pkt.
2. Zawisza Byd.	53.666 pkt.
3. AZS Poznań	49.906 pkt.
4. AZS Kraków	48.504 pkt.
5. LKS Sopot	48.379 pkt.
6. Górnik Zabrze	48.060 pkt.
7. Lechia Gdańsk	47.587 pkt.
8. AZS W-wa	47.284 pkt.
9. Warta Poznań	45.978 pkt.
10. Wawel Kraków	44.700 pkt.
11. Baildon Katow.	44.164 pkt.
12. AZS Szczecin	39.728 pkt.

Kolej na Arkonię

W ligach piłkarskich nastąpiły aż dwie zmiany przodowników. Legia oddała w I lidze przodownictwo sosnowieckiej Stali, a Stal Rzeszów swej imienniczce z Mielca. Jedynie nie pokonany dotychczas Lech niezmiennie przewodzi w grupie północnej. Po zwycięstwie nad Śląskiem, już w środę czeka

kolejarzy poznańskich niezmierznie trudny mecz w Szczecinie. W ubiegłym roku Lech przegrał z Arkonią na wyjeździe 1:2, mimo iż w pierwszej rundzie wysoko wygrał w Poznaniu — 4:0. Całkowicie będzie Olimpia. W roku ubiegłym dwukrotnie triumfowała Olimpia (3:0 i 2:1). Warta gra u siebie z Unią Racibórz. Zobaczmy, czy meldunki o dobrej grze „Zielonych” w Gdyni, się potwierdzą.

W I lidze warto zwrócić uwagę na mecz Stal Sosnowice — Ruch Chorzów.

Marek Wierzechowski

Od przodownika do outsidera

PIŁKA NOŻNA I LIGA

Lódzki KS — Odra	2:1 (1:1)
Wisła — Stal	0:1 (0:0)
Ruch — Legia	3:1 (1:1)
Gwardia — Lechia	0:1 (0:0)
Polonia Byd. — Polonia Byd.	4:0 (4:0)
Pogoń — Górnik	0:0

1. Stal (2)	11:5	12:5
2. Legia (1)	11:5	9:6
3. Górnik (4)	9:7	15:12
4. Wisła (3)	9:7	11:11
5. Ruch (7)	8:6	11:10
6. Pogoń (6)	8:8	9:9
7. Lódzki KS (8)	8:8	9:11
8. Odra (5)	7:9	11:9
9. Polonia Bytom (10)	7:9	11:9
10. Polonia Byd. (9)	6:10	6:14
11. Lechia (12)	5:11	8:11
12. Gwardia (11)	5:9	5:10

II LIGA GRUPA POŁNOČNA

Polonia Gd. — Polonia W.	1:1 (1:1)
Zawisza — Arkonia	1:1 (1:0)
Lech — Śląsk	2:0 (0:0)
Baltyk — Warta	1:1 (1:0)
Unia Racibórz — Calisia	4:0 (1:0)
Olimpia — Unia Gorzów	5:0 (2:0)

1. Lech (1)	16:0	19:3
2. Zawisza (2)	13:3	18:3
3. Arkonia (3)	12:4	13:5
4. Baltk (5)	11:5	13:7
5. Śląsk (4)	10:6	20:7
6. Unia Racibórz (6)	9:7	14:10
7. Olimpia (7)	7:9	13:15
8. Warta (10)	4:12	4:13
9. Polonia W-wa (11)	4:12	3:12
10. Unia Gorzów (8)	4:12	3:17
11. Calisia (9)	4:12	3:21
12. Polonia Gdańsk (12)	2:14	4:14

GRUPA POŁUDNIOWA

Stal Mielec — Górnik	3:0 (1:0)
Naprzód — Wawel Krak.	1:0 (0:0)
Unia Tarnów — Piast	3:2 (2:0)
Wawel Wirek — Concordia	1:0 (1:0)
Cracovia — Legia Krosno	4:1 (0:0)
Stal Rzesz. — Garbarnia	0:1 (0:0)

LIGA POZNAŃSKA

Grunwald — Górnik	1:0
Kolejowy KS — Odra	1:0
Zjednoczeni — Prosa	2:1
Dyskobolia — Polonia Poz.	1:0
Olimpia — Rawicki KKS	3:1
Polonia L. — Polonia N. T.	1:3

1. Dyskobolia (1)	21:5	39:13
2. Odra (2)	18:8	27:16
3. Górnik (3)	17:9	18:13
4. Grunwald (4)	15:11	29:23
5. Zjednoczeni (6)	14:12	17:26
6. Prosa (5)	12:14	30:25
7. Polonia N. T. (8)	12:14	21:21
8. Polonia L. (7)	10:16	18:21
9. Polonia P-ń (9)	10:16	18:23
10. Kolejowy KS (11)	10:16	18:23
11. Rawicki KKS (10)	9:17	19:26
12. Olimpia (12)	8:18	15:39

ZUŻEL — I LIGA

Unia Leszno — Start	42:31
Legia — Górnik	50:28
Wiśniarz — Stal	48:30
Polonia — Unia Tarnów	50:28

1. Legia Gdańsk	6	10	+	69
2. Polonia Bydgoszcz	6	9	+	76
3. Wiśniarz Częst.	6	9	+	50
4. Stal Rzeszów	6	8	+	48
5. Górnik Rybnik	6	4	+	27
6. Unia Leszno	6	4	+	48
7. Unia Tarnów	6	4	+	55
8. Start Gniezno	6	0	+	111

KOSZYKÓWKA (kobiety)

Energetyk — Sokół Pila	70:43
Sokół — AZS Poznań	53:46
Energetyk — AZS Łódź	68:28
Energetyk — AZS Poznań	49:42

HOKEJ NA TRAWIE I LIGA — PUCHAR PZHT

Grunwald — Polonia Sroda	3:1
MKS — Start Gniezno	3:1
Siemianowiczanka — Piast	2:0
Start — Warta	2:2
Polonia Sroda — MKS	3:1

1. Siemianowicz	10	16	24:5
2. AZS Katowice	10	13	12:7
3. Sparta Gniezno	8	12	18:9
4. Warta P-ń	9	12	13:9
5. Kadra	5	10	15:2
6. Start Gniezno	9	9	14:14
7. AZS P-ń	9	6	5:8
8. Polonia Sroda	10	6	9:15
9. MKS Gniezno	10	6	11:21
10. Grunwald P-ń	9	6	11:23
11. Piast Gliwice	9	2	3:21

Maj	Imieniny
31	Anieli
wtorek	
	Stońce: wsch. 4.39 zach. 21.02

Teatru

W POZNANIU

OPERA — ul. Fredry — „Straszny Dwór” (koniec około g. 22)



Scena z II aktu opery „Straszny Dwór”

POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 — „Antygona” (koniec około g. 22)

NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 — „Pierwszy dzień wolności” (koniec około g. 22)

OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 — „Fajerwerk” (koniec około g. 21.45)

SATYRY — ul. Armii Czerwonej — g. 20 — „Żona na niby” (koniec około g. 21.45)

MARCINEK — nieczynny

TEATR TRÓJKATNEJ SCENY — ul. Inżynierska 10 — g. 21 — „Monachomachia” (koniec około g. 22.30)

W WOJEWÓDZTWIE

LESZNO — „Panna Malczewska”

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15 — „Madame De...” (fran. 18 l.)

BALTYK — ul. Roosevelta — g. 14, 17, 20 — „Noc nad Pacyfikiem” (USA 12 l.)

CZTERNASTKA — ul. Swierczewskiego — g. 17.30, 20.30 — „Wszystko o Ewie” (USA 18 l.)

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „Sprytna dziewczyna” (CSR 14 l.)

GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10.30, 13, 15.30 — „Winchester 73” — g. 20.15 — „Opowieści Hoffmana” (ang. 18 l.)

HUTNIK — nieczynny;

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Zaproszenie do tańca” (USA 12 l.)

MALTA (Śródką) — g. 15.45, 18, 20.15 — „Zezowate szczęście” (polsk. 16 l.)

MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — nieczynny

OSIEDLE (Dębica) — g. 16, 18, 20 — „Młeczka Gwiazda” (pol-niem 12 l.)

PANCERNIAK (Gołecin) — g. 17.30 — „Gdy umilkły działy” (radz. 12 l.)

PIAST — nieczynny

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Tango” (fran. 18 l.)

RUSALKI — nieczynny

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18.15, 20.30 — „Rebeka” (USA 18 l.)

TECZA (Wilda) — g. 16 — „Anakonda” — g. 18, 20 — „Rozkaz zabić” (ang. 18 l.)

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Marianna moich marzeń”

WOJSKOWE — ul. Pólna — g. 17.30, 20 — „Idiota” (radz. 16 l.)

WRZOS (Mosina) — g. 16 — „Błękitna mewka” — g. 18 — „Panna Julia” — g. 20.15 — „Ucieczka skazańca” (fran. 18 l.)

WCZASOWICZ — nieczynny

ZNICZ (Zabikowo) — g. 20 — „Przygoda w niebie”

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „Karlowe Vary”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Jeździec znikąd”; Polonia: „H-8”; KALISZ Stylowe: „Montparnasse 1919”; Wolność: „Wielkie manewry”; Syrena: „Alibi”; LESZNO — Pa-

norama: „Lowcy tygrysów”; — OSTROW — Roma: „Wyprawa za trzy morza”; Słońce: „Romans przedmieściu”; PIŁA — Iskra: „Okno na podwórzu”; Lotnik: „Popiół i diament”.

Radio

PROGRAM I

5.50 — Gimnastyka; 6.10 — Muzyka; 6.25 — Program dnia; 6.57 — Omówienie audycji szkolnych i oświatowych; 7.10 — Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 7.45 — Audycja dla dzieci starszych: „Błękitna sztafeta”; 8.06 — Przegląd prasy; 8.35 — Muzyka i aktualności; 9 — Audycja dla klasy IV pt. „Z mikrofonem pod słońcem”; 9.20 — Na organach kinowych gra Patricia Lamour; 9.40 — Dla przedszkoli słuchowisko pt. „Bajka o złej chmurze i słonecznych promykach”; 10 — Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej pod dyktando J. Liersza; 10.30 — Muzyka; 11.30 — Koncert życzeń z Warszawy; 12.04 — „Ludowe Zespoły Regionalne”; 12.30 — Kalendarz muzyki; 13 — Audycja dla klas V, VI i VII z cyklu: „Śpiew w szkole”; 13.20 — Melodie; 13.30 — Dla młodzieży szkolnej reportaż pt. „Polska rakietą startuje”; 13.50 — Rodgers: Melodie z operetki „Potudniowy Pacyfik”; 14.05 — Koncert symfoniczny;